

Artyści niezłomni wobec Służby Bezpieczeństwa

„Teczki” są przejmującą lekcją najnowszej historii. Przykładem hartu ducha młodych ludzi tworzących studencki Teatr Ósmego Dnia w Poznaniu, który nazwano sumieniem lat 70. W jego widowiskach był wprawdzie wydźwięk polityczny, jednak teatr stronił od dokumentalnej formy, genialnie posługując się pojemną metaforą.

Można to dostrzec i w „Teczkach”, gdzie czwórka aktorów na nowo, z właściwą ekspresją, odtwarza fragmenty scen z legendarnych już widowisk. Niekiedy na ekranie pojawia się też ich filmowy zapis, konfrontując aktorów Ósemek z nimi sami sprzed lat. Artystów nieulekłych, bo wewnętrznie wolnych.

Oto oni: Ewa Wójciak (kryptonim operacyjny „Nana”), Adam Borowski („Adam”), Tadeusz Janiszewski („Judasz”), Marcin Kęszycki („Herkules”). Siedzą na wysokich stołkach przed pulpitami, na których leżą fragmenty akt operacyjnych i doniesień tajnych współpracowników, które teatr wydobył z archiwów IPN. Teksty te przybliżają wydarzenia sprzed 30 lat, budząc na przemian grozę i gromki śmiech – zwłaszcza gdy ubecy porywali się na własne interpretacje obejrzanych przedstawień.

Raporty przypominają świat kreowany przez Kafkę, spowity oparami schizofrenii. Z jednej strony pełne są uduchowionych odwołań do naj-

wyższego dobra socjalistycznej ojczyzny, z drugiej – zawierają dowody codziennych praktyk Służby Bezpieczeństwa sprowadzających się do inwigilacji, kontroli korespondencji, podsłuchów, rewizji, prowokacji, szantaży, nękań, pobić.

Dziesiątką artystów teatru i ich najbliższym otoczeniem zajmowała się armia ludzi – aż 46 TW i wielkie gremium resortowych funkcjonariuszy. Roilo im się m.in. przejęcie pełnej kontroli nad Ósemkami przez stopniowe wprowadzenie do zespołu zaufanych ludzi. Mimo wieloletnich wysiłków nic z tych założeń nie wyszło.

Historia zamyka się w latach 1976–1980, kiedy zespół artykułował postawę wobec świata za pomocą eksperymentalnego teatru i nie był jeszcze bezpośrednio zaangażowany w działalność opozycyjną. Przedstawienie ujawnia cały absurd i groteskę położenia obywateli PRL, także oddanych mu funkcjonariuszy. Ich sukcesy to np. znalezienie dowodu „na przestępczy charakter grupy”, gdy jeden z jej członków wyłudził ulgowy przejazd kolejowy, za co otrzymał wyrok w zawieszeniu. Prześladowcy pozostali bezradni wobec ludzi połączonych więzią, której charakteru nie byli w stanie przeznikać ani pojąć.

—Janusz R. Kowalczyk

„Teczki”, wybór tekstów Ewa Wójciak i Katarzyna Mitzner, realizacja zespołowa, aranżacja przestrzeni Jacek Chmaj, 10 stycznia 2007 r., Teatr Ósmego Dnia, Poznań